Nr. 224. Kraków, dnia 1 Października — Piątek. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . .	**5** złr. — ct.
z odnoszeniem do domu	**5** złr. **90** ct.
w państwie austryackiem	**6** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**7** złr. — ct.
miesięcznie zaś:	
W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z odnoszeniem do domu	**2** złr. **10** ct.
w państwie austryackiem	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

***Kraków**, 30 września.*

Poselstwo nasze w Wiedniu znajduje w tej chwili w sprawie naftowej sytuacyę zupełnie odmienną od tej, jaką pozostawiło przy zamknięciu wiosennej sesyi Rady państwa — tak odmienną, że zachowanie się pewnych ludzi i pewnych organów w tej sprawie jest niedopoznania różne od poprzedniego.

Kiedy reprezentanci przemysłu naftowego wyraźnie oświadczali, że zrzekają się wszelkiego podniesienia cła, byle tylko rząd zechciał stanowczo zapobiedz przemycaniu rafinatów pod pozorem surowca i za opłatą niskiego cła, jakie surowiec opłaca — wówczas ze strony rządu kategorycznie i stanowczo zaprzeczano, jakoby istniało takie przemytnictwo. Toczono o to najzaciętszą walkę w komisyach, ankietach i pełnej Izbie. Reprezentanci rządu silili się na dowody, że przemytnictwa nie ma — organa półurzędowe uroczyście powtarzały za niemi, że nie ma przemytnictwa, i rzucały klątwę na „oszczerców“, którzy w sposób „warcholski“ śmią twierdzić, że przemytnictwo jest, i że rząd na nie patrzy przez palce.

Kiedy następnie udowodniono czarno na białem, że istotnie rafinat pod pozorem surowca bywa przemycany, i już nie podobna było z zachowaniem jakich takich pozorów przyzwoitości utrzymać się na poprzedniem stanowisku — wówczas poczęto znowu ze strony rządu dowodzić, że jest wręcz niepodobieństwem, sprawdzić i przychwycić owo przemytnictwo, działając w granicach obowiązującej ustawy cłowej. I znowu za reprezentantami rządu powtarzały półurzędowe organa, że „niepodobieństwo“ — i znowu rzucały klątwę na „warcholstwo“, domagające się rzeczy niemożliwej!

A gdy Suess swoim wnioskiem przekonał, że jest sposób usunięcia przemytnictwa, a tym jest oclenie samej siły świetlnej, przez co odbiera się przemytnictwu wszelki interes, wtedy rząd, nie chcąc dopuścić do zwycięstwa wniosku, pochodzącego z lewicy, przerzucił rzecz na polityczne pole, postawił kwestyę gabinetową i skłonił Koło polskie do tego, że odstępując od swego poprzedniego w tej sprawie stanowiska, zgodziło się na samo, bezużyteczne zresztą, podniesienie cła.

Obecnie rzeczy odwróciły się radykalnie. Węgrzy odrzucili propozycye rządu austryackiego, oparte na uchwale Izby poselskiej, i postawili ze swej strony propozycye niemożliwe, które rząd austryacki bezwarunkowo odrzucił, odrzucić musiał. P. Dunajewski postawił się ostro — odpowiedział bardzo stanowczo — a uważając, iż na podstawie propozycyj węgierskich rokowania dalsze są niemożliwe, zażądał cłowej konferencyi dla uchwalenia środków, któremiby przemytnictwu zapobiec można. Nie przeszkadzało mu to bynajmniej, że poprzednio wyszydzał w Izbie poselskiej ową „poezyę“, jaką miało być według niego dążenie do usunięcia niemoralnego przemytnictwa — ale sam stał się takim „poetą“ cłowym, w nocie do rządu węgierskiego z wielkiem oburzeniem o przemytnictwie mówi, a usunięcie go uznaje niezbędnie koniecznem. Rzecz naturalna, że ten sam „poetyczny“ ferwor owładnął i półurzędowców, zapłonęli nagle świętym gniewem, i poczęli pisać to samo, za co jeszcze niedawno zarzucali innym warcholstwo. Smutny to zaprawdę los takiego biednego półurzędowca!

Ale mniejsza o konsekwencyę sfer urzędowych, mniejsza o te przedwczesne ich sądy, w których potępiały to, co dziś same za dobre uznać muszą — faktem jest pocieszającym, iż rząd zajął stanowisko, które od razu powinien był zająć. Jest ono w stosunku do Węgier bardzo dla rządu austryackiego korzystnem. Mogli Węgrzy odrzucić wszelkie zmiany, w taryfie cłowej projektowane, mogli się zżymać na to, że rząd austryacki nie zdołał spełnić tego, co z rokowań między obu rządami wynikło, i uzyskać zgodnej z temi wynikami uchwały Izby poselskiej, ale nie mogą odmówić porozumienia co do sposobów usunięcia owej zgubnej defraudacyi, skoro nawet tak zawzięty wróg „poezyi“ w polityce, jakim okazał się p. Dunajewski, oburzył się w końcu na defraudacyę, i zamierza temu niemoralnemu rzemiosłu położyć koniec. Może też p. minister skarbu być przekonanym, że — jeżeli wytrwa na tej drodze — znajdzie na niej z pewnością szczere z kraju poparcie. Interes kraju wiąże się tu ściśle z interesem skarbu państwa i moralności publicznej, a nasz przemysł naftowy w samem usunięciu przemytnictwa znalazłby niewątpliwie dostateczną ochronę. Niczego też więcej nie żądali jego reprezentanci.

Regulamin drogowy.

(Dalszy ciąg.)

Obszar dworski winien wydać materyał drewniany potrzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych na terytoryum gminy, wraz z obszarem dworskim jedną stanowiących miejscowość, w takiej ilości i jakości, jaka się według preliminarza drogowego przez wydział powiatowy skontrolowanego w ciągu roku potrzebną okaże, jednakże o tyle tylko, o ile wartość drzewa obliczona według cen przez Radę powiatową ustanowić się mających, nie przekracza 5 prc. dodatków do podatków bezpośrednich przez obszar dworski, opłacanych. Gdyby wartość potrzebnego na jeden rok materyału drewnianego przewyższała owe 5 prc., natenczas stanowić będzie Rada powiatowa o sposobie dostarczania tej nadwyżki materyjału, jakoteż o pokryciu z powiatowego funduszu dróg gminnych jéj wartości, obliczonej według przeciętnej ceny w powiecie, osobno dla drzewa twardego a osobno dla drzewa miękkiego oznaczyć się mającej.

Należytość przyznana obszarowi dworskiemu na pokrycie nadwyżki wartości materyału drewnianego o ile nie nastąpi wykupno, wypłacona mu będzie po przedstawieniu dowodów uiszczenia tej powinności, a najdalej z końcem każdego roku.

Przy obliczeniu potrzebnej ilości i jakości materyału drewnianego, baczyć należy na bezpieczeństwo i dogodność komunikacyi. W razie różnicy zdań pomiędzy zwierzchnością gminną lub organem wydziału powiatowego a przełożonym obszaru dworskiego co do ilości, jakości i rozmiarów materyjału potrzebnego, orzeka wydział powiatowy.

Do dowozu materyjału drewnianego używać należy w piewszym rzędzie prestacyi w robocie ciągłej. Jeżeli prestacye te i dochody z wykupna prestacyi wpływające w ciągu roku do miejscowego funduszu dróg gminnych nie są dostateczne do pokrycia potrzeb powyższych, natenczas wyznaczy wydział powiatowy stósowny zasiłek z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Oprócz powyżej wskazanego zasobu dróg gminnych wpływają do miejsowego funduszu dróg gminnych, dochody z innych jeszcze źródeł jak n. p. z myta drogowego, mostowego i przewozowego, z myta kopytkowego, ofiar dobrowolnych bądź w pieniądzach, bądź też w robocie, materyale i gruntach, datków z powodu niezwykłego zużycia drogi, dochody ze sprzedaży gruntu drogi gminnej zaniechanej, ze sprzedaży narzędzi lub materyałów nieużytecznych, z wynagrodzenia szkód wyrządzonych na drogach gminnych w skutek przekroczeń przepisów policyi drogowej it.d. Jeżeli wymienione dochody mają specyalne przeznaczenie dla pewnej drogi lub dla pewnego przedmiotu drogowego, winny być w całości na ten cel użyte. — Wydatki na miejscową służbę drogową i na narzędzia drogowe do miejscowego użytku służące, a nie należące do zwykłych narzędzi gospodarczych, których dostarczają sami robotnicy prestacyę odbywający, mają być pokryte przedewszystkiem środkami miejscowego funduszu dróg gminnych. Gdyby źródła miejscowego funduszu dróg gminnych nie wystarczały na pokrycie potrzeb należytego utrzymania tychże dróg w pewnej miejscowości, natenczas na żądanie zarządu drogowego oraz po zbadaniu stanu rzeczy przez wydział powiatowy i przekonaniu się o rzeczywistej potrzebie pokryty będzie niedobór zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Powiatowy fundusz dróg gminnych powstaje: 1) z trzechprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich przepisanego w ustawie drogowej co do obszarów dworskich; 2) z dochodów z wykupna nieużytych w ciągu roku prestacyj i z nieużytych spłat pieniężnych; 3) z potrzebnej dotacyi, którą obowiązana jest Rada powiatowa uchwalać corocznie, na podstawie preliminarza przedłożonego przez wydział powiatowy.

Z powiatowego funduszu dróg gminnych mają być pokrywane niedobory, powstające wskutek niedostateczności prestacyj miejscowych funduszów dróg gminnych do pokrycia kosztów budowy utrzymania tych dróg a mianowicie: a) nadwyżka przeciętnej wartości materyału drewnianego; b) koszta dowozu materyału drewnianego o ile inne źródła na ten cel przeznaczone nie są dostateczne; c) koszta wywłaszczenia gruntów, kamieniołomów, kopalń piasku i t. p. niemniej też koszta dostawy kamienia i innych materyałów potrzebnych do zbudowania lub poprawy ważniejszych dróg gminnych, o ile na opędzenie wydatków nie wystarczają środki miejscowego funduszu dróg gminnych; d) koszta zakupna żelaziwa potrzebnego do budowy mostów, niemniej też koszta robót wymagających specyalnych wiadomości zawodowych, i w ogólności wszystkie wydatki w gotówce potrzebne na rzecz budowy, uregulowania i utrzymania dróg gminnych tudzież spowodowane nadzwyczajnemi wypadkami elementarnemi na tych drogach, o ile nie znajdą pokrycia w zasobach miejscowego funduszu dróg gminnych Nadto ponosić będzie powiatowy fundusz dróg gminnych wydatki przeznaczone na wspólne potrzeby dróg gminnych w obrębie całego powiatu, a nie dające się rozdzielić na fundusze powiatowych dróg gminnych, jako to: e) płace powiatowych drożników wędrownych ustanowionych dla dozoru dróg gminnych i wogólności wydatki połączone z opłaceniem powiatowej służby drogowej, potrzebnej do skutecznego nadzoru nad budową i utrzymaniem rzeczonych dróg w obrębie całego powiatu; f) koszta zakupna i konserwacyi narzędzi drogowych, potrzebnych do wykonywania i utrwalania robót na drogach gminnych w obrębie całego powiatu; g) koszta wzorów i druków potrzebnych dla skutecznej administracyi dróg gminnych oraz dla kontroli nad ich funduszami.

W każdej miejscowości winien zarząd dróg gminnych, obok dziennika kasowego, zaprowadzić i utrzymywać pamiętnik drogowy mający zawierać daty co do stanu prestacyi, funduszów, robót potrzebnych lub już wykonanych itp.

W celach subwencyonowania dróg z funduszu krajowego, podzielone być mają drogi gminne w każdym powiecie, na ważniejsze i mniej ważne. Podziału tego dokonywa Rada powiatowa, po wysłuchaniu zdania odnośnych Rad gminnych i przełożonych obszarów dworskich. Droga zbudowana lub uregulowana przy pomocy subwencyi krajowej, winna być następnie utrzymywaną w stanie odpowiednim do funduszów wyłożonych na jej budowę lub uregulowanie.

Wydział powiatowy sporządzi, przy pomocy politycznej władzy powiatowej, spis kopalń i kamieniołomów, nie mniej też przedsiębiorstw wyłącznie fabrycznych, tudzież przedsiębiorstw mających na celu eksploatacyę lasową, zużywających niezwykłym sposobem nieomycone drogi powiatowe i gminne. Na podstawie tego spisu przystąpi wydział powiatowy do wdrożenia sprawy celem oznaczenia osobnych datków, na rzecz dróg powyższych. Spis ten, niemniej też wykaz właścicieli a względnie przedsiębiorców obowiązanych do uiszczania pomienionych datków, bądź na mocy dobrowolnej ugody, bądź też na mocy prawomocnego orzeczenia, wydanego przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k, Namiestnictwem, utrzymywać będzie wydział powiatowy w ciągłej ewidencyi z uwzględnieniem zmian zaszłych. (D. n.)

Przeciw cholerze.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłosiła rozporządzenie namiestnictwa, które z powodu sprawdzenia cholery na Węgrzech poleciło wykonanie następujących środków ochronnych:

Zawiązanie gminnych komisyj sanitarnych. W każdem mieście i miasteczku w ciągu dni 8 ma być utworzoną komisya sanitarna pod przewodnictwem naczelnika gminy lub tegoż zastępcy. W skład jej wchodzą lekarze, aptekarze, technicy, miejscy urzędnicy zdrowia i inni mieszkańcy chętni do wykonywania spraw zdrowotnych. W gminach wiejskich komisyę sanitarną tworzą: naczelnik gminy, dwóch radnych i kilku mieszkańców, w razie zaś obecności lekarza, również lekarz, który ma być referentem. Komisye takie w imieniu władzy gminnej samoistnie zarządzają i przeprowadzają wszelkie obowiązujące przepisy.

Komisye sanitarne, w razie sprawdzenia w miejscu cholery, funkcyonują bez przerwy w swym lokalu urzędowym, t. j. w dzień i w nocy. Prze-

Trzy śmierci.

SZKIC

przez Leona Tołstoja.

(Z rosyjskiego).

8 (Dokończenie.)

— Trudno ukoić serce stroskanej matki... jednakże... miłosierdzie boże jest nieskończone!...

Twarz staruszki wykrzywiła się boleśnie a nerwowe drgania szarpały gwałtownie jej wątłą postacią.

— Miłosierdzie boże jest nieskończone! — powtórzył ksiądz i mówił dalej: — Była w mej parafii osoba daleko niebezpieczniej chora, niż Marya Dymitryjewna... i oto prosty człowiek... wyleczył ją w krótkim czasie ziołami... Jest on teraz w Moskwie... możnaby go sprowadzić... Mówiłem już Wasilemu Dymitryjewiczowi... Byłoby to przynajmniej pociechą dla chorej... Zresztą... wszystko możliwe jest u Boga!...

— Nie!... ona żyć nie może! — jęknęła staruszka. — Czemuż Bóg nie zabierze mnie, zamiast tego anioła! — i drgawka powróciła z taką gwałtownością, że staruszka straciła przytomność.

Mąż wybiegł nagle z pokoju, zakrywając twarz rękoma.

Na korytarzu spotkał sześcioletniego chłopca, który gonił za małą dziewczynką.

— Czy trzeba zaprowadzić dzieci do pani? — zapytała bona.

— Nie! nie chce ich widzieć, bo ją to męczy.

Chłopczyk zatrzymał się, przypatrzył się ojcu uważnie, a potem wykręcając się żwawo, pobiegł dalej z wesołym okrzykiem:

— Niech papa patrzy!... ona jest moim koniem!

W drugim pokoju krewna siedziała przy łóżku chorej i wymuszonemi zwrotami mowy starała się oględnie przygotować ją na śmierć. Doktor mięszał przy oknie łyżeczką w szklance jakieś lekarstwo. Chora siedziała na łóżku w białym szlafroku, opierając się na wysoko poukładanych poduszkach i smutnie, milcząca, wpatrywała się w mówiącą do niej kuzynę. Nagle jednak przerywając jej zawołała:

— Przestań, przestań! nie uważaj mnie za dziecko... Jestem chrześcianka... i wiem wszystko.... Wiem, że umierać muszę!... Wiem także, że gdyby mój mąż był mnie słuchał, już dawno bylibyśmy we Włoszech... a ja byłabym zdrowa! Wszyscy mu to mówili... ale widać, taka jest wola Boga. Jesteśmy wielkimi grzesznikami... wiem to. Ale miłosierdzie boże jest wielkie.... Przebaczy wszystko.... Musi wszystko przebaczyć! . . . . Staram się badać siebie . . . bo mam... wiele... wiele grzechów na sumieniu, — aleź moja droga, ileż ja przecierpiałam... i jak cierpliwie pragnęłam znosić męczarnię....

— Czy chcesz, abym zawołała księdza? — przerwała kuzynka.—Lżej ci będzie, gdy wszystkim przebaczysz!

— Boże! zlituj się nademną! — wyszeptała chora.

Kuzynka wyszła, dała znak duchownemu, a zwracając się do męża ze łzami w oczach, rzekła:

— To anioł....

Mąż płakał. Ksiądz udał się do pokoju chorej. Staruszka ciągle była jeszcze nieprzytomną. Cisza wielka zrobiła się w salonie. Po kilku minutach powrócił duchowny, zdejmując stułę i poprawiając włosy.

— Dzięki Bogu, chora uspokoiła się i chce państwo widzieć.

Mąż i kuzynka zaraz się do niej udali. Gdy weszli do pokoju, Marya Dymitryjewna płakała patrząc na obrazki świętych.

— Wszak lepiej czujesz się moja najdroższa? — zapytał mąż.

— O tak! bardzo, bardzo mi jest dobrze! . . . Czuję nieopisaną słodycz i spokój... Jakże wszechmocny i miłosierny jest Bóg! — I uśmiech słaby zaigrał na jej wybladłych ustach....

Nagle poruszyła się, jak gdyby przypomniała sobie coś ważnego. Dała znak mężowi, aby się zbliżył.

— Że też ty nigdy nie chcesz zrobić tego, o co cię proszę! — mówiła głosem słabszym, w którym jednak drżał wyrzut bolesny nader wyraźnie.

Mąż nachylił się ku niej i słuchał z poddaniem

— Cóż to takiego, moja droga?

— Ileż razy mówiłam ci, że doktorzy nic nie wiedzą... że są lekarstwa domowe, kobiece, które uzdrawiają daleko bardziej chorych odemnie... Oto właśnie ksiądz mówił mi o jakimś rzemieślniku w Moskwie... poślij po niego!

— Któż on jest, moja droga?

— Mój Boże... on nic nie chce zrozumieć!....

Marya Dymitryjewna ściągnęła gniewnie brwi i przymknęła oczy. — Doktor zbliżył się i wziął ją za rękę: puls słabł widocznie. Dał więc znak mężowi, który go aż nadto zrozumiał. — Chora spostrzegła to i spojrzała na obydwóch z przerażeniem. — Krewna szlochała.

— Nie płacz, moja droga!... męczysz siebie i mnie... i odbierasz mi resztę spokoju, jaki mi pozostaje.

— Jesteś aniołem! — rzekła krewna, całując ją w rękę.

— Pocałuj mnie w czoło.... Umarłych tylko całuje się po rękach! — —

Tego samego wieczora w głównej sali pałacu leżała Marya Dymitryjewna na katafalku.—Drzwi były pozamykane. Diak w kącie śpiewał przez nos psalmy Dawida. Woskowe świece w dużych srebrnych lichtarzach, rzucały posępne światło na gładkie i białe czoło umarłej, na jej wyżółkłe ręce i na wyraziste kontury całunu, który fałdował się na kolanach i palcach jej nóg. Diak śpiewał zwolna, nie rozumiejąc znaczenia słów, które wznosiły się i umierały wśród głębokiej ciszy salonu. Niekiedy z dalszych salonów dochodziły wesołe głosy dzieci i słychać było ich bieganie....

„Zasłaniasz twarz Twoją, a oni się mięszają, — mówił psalm, — „odwołujesz ducha Twego, „a oni umierają i zamieniają się w proch; posyłasz ducha Twego, oni powstają na nowo, a „ziemia odrodzona i rozjaśniona jest. Chwała Panu po wieki wieków“.

Twarz umarłej surowa była i majestatyczna. Nie zaznany za życia spokój zapanował na ruchliwych rysach. Usta były zamknięte pieczęcią śmierci. — Może jednak słyszała i rozumiała te wielkie słowa psalmu! Wyraz jej twarzy zdawał się mówić, że je rozumie.

IV.

W miesiąc później wznosiła się biała, marmurowa kaplica na grobie nieboszczki.

Mogiła pocztyliona była pusta i zarośnięta dzikim chwastem.

— Niepoczciwie zrobiłeś Sergieju, — rzekła pewnego dnia kucharka stacyi pocztowej.— żeś dotychczas na grobie Fedora nie położył kamienia. „Teraz zima“, mówiłeś. Dobrze! ale oto wiosna już nadeszła, a ty nie dotrzymujesz danego słowa. Przy mnie układ stanął! Wszak już raz przyszedł ci się nieboszczyk przypominać. Jak tego nie zrobisz, udusi cię kiedy.

— Ale czyż ja się wyrzekam i zapieram? — usprawiedliwiał się Sergiej; — kupię kamień, za rubla, lub półtora.

— Gdybyś przynajmniej prosty krzyż postawił! — rzekł stary pocztylion.

— A zkądże go wezmę? przecież nie zrobię go z polana!

— Ba! któż ci mówi o polanie! Weź siekierę, idź do lasu, zetnij jesion i będziesz miał krzyż. Ale idź wczas rano, bo inaczej będziesz musiał dać na wódkę leśnemu, a przecież to nie warto. Dwa dni temu złamałem stelwagę. Uciąłem konar, zrobiłem nową i nikt nie widział.

Sergiej wziął siekierę i poszedł ze świtem do lasu.

Rosa jeszcze opadała, pokrywając ziemię szatą matową i zmarzniętą, której jeszcze słońce nie osypało brylantami swych promieni. Wschód bielił się słabo, rozlewając na niebie swoje blade światło. Cisza była, cisza w powietrzu. Ani śladu wietrzyka, nic się nie poruszało, ani trawa na ziemi, ani liść na gałęziach wysokich drzew. Tylko trzepotanie skrzydeł w gęstwinie, lub szmer tajemniczy wśród trawy przerywał od czasu do czasu tę uroczystą ciszę leśną o świcie.

Nagle dziwny odgłos, nie należący do głosów natury rozległ się w powietrzu i skonał na krawędzi lasu. I znowu powtórzył się. I powtórzył się kilkanaście razy raz po raz w równych przestankach. A pochodził on z pod jednego z nieruchomych drzew.... Wreszcie jeden z wierzchołków zadrżał, liście zaszeptały coś cicho, a piegża siedząca na gałązce, podleciała ze dwa razy i usiadła na innem drzewie z rozpostartemi skrzydłami.

Siekiera uderzała w pień coraz głuszej, sypiąc z pod siebie deszczem białych trzasek na wilgotną trawę... Cichy trzask dał się słyszeć. Drzewo zachwiało się i znów stanęło na swym pniu. Nastąpiła chwila milczenia...

W pniu nowy trzask. — Drzewo pochyliło się znowu i runęło nakoniec całą długością na wilgotną ziemię.

Odgłos siekiery ustał zupełnie i kroków człowieka nie słychać. — Piegza gwizdnęła i uleciała w przestrzeń. Gałązka, którą skrzydłami swemi dotknęła, drżała kołysząc się smutnie.

Nieporuszone szczyty sąsiednich drzew zawidniały wesoło w szerszej teraz przestrzeni. Pierwsze promienie słońca, przebijając zasłonę z chmur, rozprysnęły się na niebie i oświeciły ziemię i przestwór powietrzny. Mgły usuwały się w zagłębienia i parowy dolin; perły błyszczącej rosy migotały wśród zieleni, a lekkie białe chmurki uciekały z ziemi ku błękitom. Ptaki trzepocąc się w gęstwinie świergotały coś wesołego. — Połyskujące liście ziół szeptały spokojnie jakieś rozkoszne tajemnice, a gałęzie drzew żywych drżały cicho i majestatycznie nad drzewem ściętem, leżącem na ziemi.

Koniec.

wodniczący komisyi ma zawiadomić właścicieli domów, iż mają bezzwłocznie zawiadamiać komisyę o zachorowaniu domowników na cholerę. Podobnież lekarze mają obowiązek donoszenia w ciągu 12 godzin nie tylko o każdym przypadku cholery, ale także o dniu wyzdrowienia chorego, oddania go do szpitalu cholerycznego, lub o jego śmierci. Zaniedbanie obowiązku donoszenia przez właścicieli domów i lekarzy pociąga za sobą kary, oznaczone rozp. ministerstwa z dnia 30 września 1857 r.

Przygotowawcze czynności komisyi zdrowotnych. Zadaniem członków komisyi zdrowotnej, jest pouczanie ludności i wzbudzanie w niej zaufania do wszelkich zarządzeń ochronnych, wreszcie zachęcanie ludności do współdziałania z władzą publiczną. W tym celu członkowie komisyi mają rozszerzać pouczenie wydane przez krajową Radę zdrowia, które mieści w sobie wskazówki o zachowaniu się w czasie cholery. Członkowie komisyi mają się dokładnie zaznajomić z przyrodą jadu cholery i wiedzieć, że nie tyle jest szkodliwem przebywanie w izbach, mieszczących chorych na cholerę lub styczność z samymi chorymi, jak dostanie się jadu do ust i przewodu pokarmowego z rąk zanieczyszczonych odchodami cholerycznemi, w pokarmach i wodzie, zawierających jad choleryczny. Jad ten dostawszy się do przewodu pokarmowego rozmnaża się tam bardzo szybko w razie nieprawidłowego trawienia. Wymiociny i kał zawierają jad, który w ziemi w wodzie lub na sprzętach i bieliźnie dalej się rozwija i może stać się powodem dalszego zarażenia i rozwleczenia choroby. Ponieważ między zarażeniem się, to jest dostaniem się jadu cholerycznego do organizmu a okazaniem się pierwszych objawów chorobowych upływa zazwyczaj 5—7 dni, przeto może człowiek zarażony cholerą opuszczając miejscowość, w której cholera panuje, pozornie jeszcze zdrów, dostać się w tym czasie nawet z dalekich okolic do innego kraju i cholerę w ten sposób zawlec.

Komisya sanitarna ma wcześnie zarządzić jak najściślejsze dozorowanie domów zajezdnych, oberży, w ogóle wszystkich lokali, w których podróżni znajdują umieszczenie, dalej zobowiązać właścicieli, by zawiadamiali władzę miejscową o przybyciu podróżnych z miejscowości cholerą dotkniętych i o ich stanie zdrowia, a mianowicie w tych przypadkach, jeżeli objawy chorobowe wzbudzają podejrzenie cholery. Przepisy meldunkowe mają być przeto jak najostrzej wykonywane, a podróżni, przybywający z miejscowości cholerą dotkniętych, mają być poddani oględzinom i dozorowi lekarskiemu, bielizna zaś ich zanieczyszczona powinna być oczyszczoną i desinfekcyonowaną. — Ważnem jest odosobnienie chorego, dotkniętego cholerą, który do gminy przybył. Komisye sanitarne przeto w czasie zbliżania się cholery mają się postarać o lokale odosobnione, o tak zwane szpitale choleryczne, celem umieszczenia chorych na cholerę, którzy w swych mieszkaniach należytej opieki nie mają, albo którzy ze względu na innych współmieszkańców nie mogą być wśród nich pozostawieni. W celu zapewnienia pomocy lekarskiej chorym umieszczonym w szpitalach cholerycznych, a względnie ubogim mieszkańcom komisya sanitarna ma się wcześnie postarać o lekarza, gdyż tylko do gmin bardzo ubogich, nie posiadających lekarzy, będą ci zesłani na koszt skarbu państwa. — Podobnież mają komisye sanitarne wystarać się i przygotować lokale w celu pomieszczenia zdrowych na wypadek niezbędnych przeprowadzeń, nadto postara się komisya o potrzebne urządzenie szpitali cholerycznych, przyrządy desinfekcyjne, wreszcie o osoby potrzebne do pielęgnowania chorych, wyznaczając im naprzód płacę. Komisye mają się również postarać o zakłady lub przyrządy desinfekcyjne, oraz o dostateczny zapas środków odrażających, które wraz z stosownem pouczeniem o sposobie używania należy według potrzeby ubogim bezpłatnie rozdzielać. W końcu postara się komisya o odpowiednią ilość lokali dla publiczności przystępnych, w których należy urządzić w czasie panowania cholery tak zwane izby ratunkowe. Wozów służących do publicznego ruchu nie wolno używać do transportu chorych, a gdyby przypadkowo ich użyto, należy je desinfekcyonować.

Zarządzenia przed wybuchem cholery. Komisye sanitarne przed zawleczeniem jadu cholerycznego mają dokładnie zbadać zdrowotne stosunki miejscowości, zalecić bezzwłoczne usunięcie znalezionych usterek i po upływie dni 14 odbyć powtórną rewizyę dla zapewnienia się, iż usterki usunięto. Komisya ma czuwać nad czyszczeniem i utrzymaniem w czystości domów, podwórzy i mieszkań (zwłaszcza ludności ubogiej), mieszkania niezdrowe zamknąć a lokatorów odpowiednio rozmieścić. Oprócz oczyszczenia ma być zarządzona desinfekcya we wszystkich budynkach publicznych (stacyach kolejowych, hotelach, kawiarniach, szynkowniach, przytuliskach, piwiarniach, teatrach, w domach więziennych i aresztach). Komisya ma nalegać, aby oczyszczono i utrzymano w czystości place, drogi i zabudowania z istot gnijących i zdolnych do gnicia, aby w stosowny sposób usuwano odpadki gospodarcze i zakładów przemysłowych, w szczególności odpadki z rzeźni. Doły kloaczne przed wybuchem cholery mają być opróżnione, a w czasie panującej cholery treść ich po poprzedniej desinfekcyi ma być wywiezioną na odległe pola i tam zakopaną. Pod żadnym warunkiem nie można dozwolić, aby kał wyrzucano do strumieni, stawów lub na gnojowiska. Wychodki publiczne mają być desinfekcyonowane. Szczególniej starać się należy o dostarczenie czystej wody do picia i do używania. Należy niezwłocznie zamknąć studnie, znajdujące się w pobliżu wychodków lub dołów kloacznych. W otoczeniu studni ma panować największa czystość. Jeżeli brak wody w jakiej miejscowości zmusza do używania wody studziennej podejrzanej jakości, to należy używać ją dopiero po przegotowaniu i oziębieniu. Jak najostrzej należy wykonywać nadzór sanitarno-policyjny nad środkami spożywczemi i nad czystością w lokalach sprzedaży. Należy usuwać bezpośrednią komunikacyę lokalów sprzedaży z mieszkaniami i zabronić utrzymywania zapasów wiktuałów w mieszkaniach. W czasach zbliżającej się cholery należy unikać wszelkich tłumnych zebrań, a nad lokalami do takich zebrań przeznaczonemi szczególniej czuwać. Nareszcie należy mieć szczególne staranie o ubogich i w tym względzie korzystać z prywatnej dobroczynności.

Druga część rozporządzenia namiestnictwa obejmuje zarządzenia w razie wybuchu cholery i podaje przepisy desinfekcyi. Na dziś środki zaradczе przeciw zawleczeniu cholery do kraju są najpilniejsze.

Rada państwa.

Wiedeń, 28 września

(††) Dziś otworzyły się znowu wrota parlamentu. Publiczność na galeryach zebrała się licznie — w Izbie widać jeszcze wielkie luki które zapewne dopiero za parę dni się wypełnią. Posłowie mieli czas wypocząć po trudach ciężkiej kampanii wiosennej — wszakże na fizognomiach wybytniejszych posłów widzisz pewne znużenie, a może zaniepokojenie. Rozprawy nie wielkie budzą zajęcie — więcej daleko poufne pogawędki przywódców. Ława ministeryalna zapełniona — ministrowie pojawili się w komplecie: Taaffe, Ziemiałkowski, Falkenhayn, Pražak, Welsersheimb, Dunajewski, Gautsch i najmłodszy Bacquehem, który jawił się we fraku bez orderów, i zajął w ławie ministeryalnej ostatnie po lewicy miejsce. Posłowie śląscy witają żywo dobrego znajomego z Opawy.

Prezydent Smolka zawiadamia o cesarskiem piśmie odręcznem, zwołującem Radę państwa, i o złożeniu w dniu urodzin cesarskich życzeń imieniem Izby, za co cesarz wyraził najw. podziękowanie (oklaski).

Prezydent ministrów Taaffe zawiadamia o nominacyi marg. Bacquehema ministrem handlu i przedstawia Izbie nowego ministra. P. margrabia kłania się, posłowie kiwają głowami — ceremonia skończona.

Smolka oddaje cześć pamięci zmarłych w ciągu sesyi posłów Klima i Obreza. Nowo wybrani posłowie składają przyrzeczenie, między nimi z Polaków Szczepanowski i Serwatowski. Ośmiu posłów otrzymało urlopy, między nimi Hompesz i Machalski.

Prezydent trybunału politycznego (*Reichsgericht*) wystósował do prezydyum Izby pismo, z wezwaniem do wyboru jednego członka trybunału, a to z powodu opróżnienia jednego miejsca przez śmierć dra Marcelego Madeyskiego.

Z rządowych przedłożeń weszły: od ministra rolnictwa zamknięcie rachunków funduszu melioracyjnego za rok 1885 — od ministra handlu rachunki budowy kolei nadbrzeżnej naddunajskiej i kolei skarbowej, Erbersdorf-Würbenthal — od ministra sprawiedliwości odpis rozporządzenia z 19 września 1886 o niedopuszczalności fantowania środków przewozowych obcych kolei żelaznych. Sąd krajowy w Zarze domaga się zezwolenia na sądowe ściganie posła Supuka, sąd w Cilli posła Vosniaka, obu za obrazę honoru. Rozdano w druku: sprawozdanie komisyi budżetowej o centralnem zamknięciu rachunków za rok 1881 tudzież roczne sprawozdanie komisyi, kontrolującej dług państwa.

Zabiera głos nowy minister handlu p. Bacquehem dla uzasadnienia ustawy o dodatkowem pokryciu przekroczeń w budżecie kolei skarbowych za lata 1881 do 1885 w ogólnej sumie 5.368.000 złr. (Przemówienie ministra streścił dostatecznie wczorajszy telegram, przeto tę część korespondencyi opuszczamy. Red. *N. Ref.*)

Po mowie ministra, która przez lewicę z ostentacyjną sympatyą była przyjęta, posypały się liczne z lewicy interpelacye

Poseł Heilsberg (klub niemiecki) interpeluje: „Ostatniemi czasy odezwały się w ciałach ustawodawczych takie głosy, a pewna część prasy zamieściła takie artykuły, jak gdyby przymierze między naszą monarchią a państwem niemieckiem zostało zachwiane. Podpisani, którzy związek obu cesarstw uważają jako silną, niewzruszoną podstawę zagranicznej polityki Austryi, jako warunek utrzymania pokoju i pomyślności obu państw, a prawnopaństwowe, w drodze ustawodawczej dokonać się mające utwierdzenie tego stosunku, jako w wysokim stopniu pożądane, którzy są zdania, że wschodnie zawikłania, dotykające najżywotniejszych interesów państwa, tylko przy utrzymaniu ścisłego przymierza między Austryą a Niemcami mogą być pomyślnie rozwiązane — sądzą, iż w interesie Austryi, europejskiego pokoju i pomyślnego rozwoju stosunków na bałkańskim półwyspie jest niezbędnem, aby te nieuzasadnione, bez potrzeby niepokojące pogłoski ze strony decydującej były odparte. Podpisani przeto zapytują p. prezydenta ministrów: Czy c. k. rząd nie uzna za stosowne, żeby przez niedwuznaczne oświadczenie pogłoski te nacechować jako próżne wymysły".

Interpelacya ta przykre wywarła wrażenie, chociaż po klubie niemieckim czego innego spodziewać się nie było można. Jest nieco upokarzającem dla Austryi, jeżeli deputowani przedstawiają w ten sposób jakiekolwiek przymierze, jako ostatnią dla niej deskę ratunku. (D. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 września

Wiec wczorajszy w Kołomyi, podług telegraficznej wiadomości jednego z ruskich pism lwowskich, zgromadził więcej niż tysiąc uczestników. Zgromadzenie zagaił p. Biłous; prezesem wybrano ks. Koblańskiego. Wszystkie postawione rezolucye referentów pp. Herasimowicza, Okuniewskiego i Romańczuka zostały uchwalone.

Podajemy powyżej sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa. Następne posiedzenie odbędzie się jutro (piątek) — na porządku dziennym pierwsze czytanie przedłożeń rządowych, sprawozdanie komisyi sądowniczej o zmianach w postępowaniu egzekucyjnem i sprawozdania o petycyach.

Do *Nar. Listów* piszą z Wiednia, że w dobrze poinformowanych kołach prawicy opowiadają o starciach między ministrami Gautschem a Prażakiem, który miał się uskarżać na wydany przez ministra oświaty zakaz rozszerzenia czeskiego gimnazyum w Kromieryżn. Korespondent dodaje, że stanowisko bar. Prażaka jest zachwiane, a położenie klubu czeskiego w ogóle niepomyślne. Fakt, że staroczescy posłowie zgodnie z organami tego stronnictwa kładą teraz nacisk na dawny program czeski, t. j. deklaracyę i koronacyę — uważają *Nar. Listy* jako wskazówkę, iż w czeskich kołach kierujących uznano pozycyę za straconą.

Czescy posłowie w Morawii odbyli, pod przewodnictwem p. Szroma, konferencyę dla naradzenia się nad sprawami czeskich szkół w Morawii i nad postępowaniem ministra oświaty dr. Gautscha. Po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi, uchwalono interpelować ministra, pierwej jednak omówić całą sprawę w klubie czeskim i zapewnić sobie jego poparcie.

Katolicko-konserwatywne Stowarzyszenie w Gracu uchwaliło rezolucyę, w której wyraża ubolewanie ze złożenia mandatu przez ks. Alfreda Lichtensteina, oraz wypowiada oczekiwanie, że klub środka pozostanie dalej i będzie reprezentantem stronnictwa katolicko-konserwatywnego.

Z tego klubu — jak wiadomo — wystąpił p. Lienbacher, który przedtem był jego wiceprezesem. W liście do ks. Alf. Liechtensteina, nim ten złożył mandat, oświadczył, iż chętnie przystąpiłby do stronnictwa konserwatywnego, gdyby było samoistnem, ale nie może pod żadnym warunkiem zostać w stronnictwie „żelaznego pierścienia", w którym teroryzm nie pozwala nikomu wypowiadać swobodnie własnych przekonań. A ponieważ według dotychczasowego przekonania nie spodziewa się, by klub środka wystąpił z tego „żelaznego pierścienia", dlatego on sam występuje z klubu.

Prezesem klubu środka wybrano ks. Alojzego Liechtensteina, pierwszym wiceprezesem hr. Brandisa, drugim dra Fuchsa; wzmienieni należą także do wspólnej komisyi parlamentarnej całej prawicy, czyli t. zw. siedmnastówki.

Z Pesztu rozeszła się pogłoska o ustąpieniu hr. Kalnoky'ego, którego miejsce ma zająć hr. Andrassy, lub p. Kallay. Zaprzecza temu kategorycznie korespondent z Pesztu do *National Ztg* rzekomo na podstawie informacyi pewnego męża stanu, cieszącego się zaufaniem cesarza — i twierdzi, że w Austryi nie ma ani polityki Andrassego, ani Kalnoky'ego, lecz że cesarz sam daje polecenia i wskazówki, które minister wykonuje ściśle, jako wierny sługa. Jak Kalnoky, tak samo i każdy jego zastępca miałby dokładnie wskazaną drogę postępowania.

W Sejmie peszteńskim wniósł wczoraj Dezydery Szilagyi następującą interpelacyę: „Czy rząd mniema, że zgodnem jest z postanowieniami traktatu berlińskiego, żeby tylko jedno z mocarstw, na traktacie podpisanych, a zwłaszcza Rosya poddała faktycznie Bułgaryę swemu protektoratowi? Czy rząd i nasze ministerstwo spraw zagranicznych podziela zapatrywanie, szerzone przez inspirowane niemieckie dzienniki, iż nasza sfera interesów na półwyspie bałkańskim jest terytoryalnie oddzielona, tak, że Bułgarya i Rumelia wschodnia leżałyby po za tą sferą interesów, a wypadki tamtejsze nie dotykałyby wcale naszej monarchii? Czy wreszcie rząd jest także tego zdania, że interesa nasze winniśmy głównie zwrócić na drogę handlową, wiodącą do morza Egiejskiego?"

Interpelant wyczerpująco pytanie swoje motywował, a zastrzegł zarazem, iż przy sposobności odpowiedzi, jaką na następnem (dzisiejszem) posiedzeniu ma dać p. Tisza na poprzednie w tej samej sprawie interpelacye, obszerniej zapatrywania swoje wyłuszczy.

Moskw. Wied. Katkowa przynoszą następującą wiadomość: „Dziennik Władywostok donosi: Na okręcie „Moskwa" przybył do Władywostoku upełnomocniony przez wydalonych z Poznańskiego Polaków p. Matuszewski. Przybył on w celach rozpatrzenia się, jakie miejscowości w Usaryjskim krajn byłyby właściwemi dla mających zamiar osiedlić się tu emigrantów w liczbie przeszło 9000, a także dla starań u władz tutejszych o pozwolenie osiedlenia się... Polacy poznańscy mają do 400.000 rubli kapitału, znaczną ilość bydła rogatego najlepszych ras i ulepszone narzędzia rolnicze. Według słów ich agenta przesiedleńcy mają zamiar przybyć do kraju Usuryjskiego na koszt rządu, a kapitałem swoim utworzyć w Władywostoku bank.

Jako środka mającego tępić odszczepieństwo od prawosławia i zapobiegać przysparzaniu prozelitów sekcie roskolników, używa kler rosyjski z pomocą rządu średniowiecznych dysput religijnych, które odbywają się w cerkwiach, a na które obowiązani są uczęszczać wszyscy urzędowo do staroobradźców zaliczani. Oprócz tego ustanowiono pewien rodzaj misionarzy, których zadaniem jest szczepienie prawosławia wśród roskolników, a najwybitniejsze stanowiska między nimi zajmują nawróceni na łono prawosławia niedawni odszczepieńcy. Odbywają oni zjazdy, na których radzą nad środkami nawracania dawnych swych wyznawców. Jeden z takich zjazdów odbył się przed tygodniem w Moskwie. Misyonarze przeciw roskołowi działający osiąść mają w Kazaniu. Z tego okazuje się tylko, iż w samej cerkwi prawosławnej nie panuje wcale taka jedność i harmonia, jaką usiłują wykazać urzędnicy a nieszczególnego gatunku muszą być owi „nawróceni", których za to obdarzać trzeba intratnemi posadami i tytułami. Jednych Rosya nawracać zwykła bagnetami, drugich pieniędzmi, i to jest apostolstwo prawosławia.

Poseł angielski w Konstantynopolu Edward Thornton, może już za dwa tygodnie opuści to miasto. Niewiadomo, kto będzie jego następcą, ale utrzymuje się ciągle przypuszczenie, iż Wilhelm White najprawdopodobniej będzie mianowany na tę ważną posadę.

Według wiadomości z Kairu, kilka oddziałów wojska angielskiego, które, na mocy dawniejszego rozkazu, już były gotowe do powrotu do Anglii, otrzymały polecenie pozostać tam aż do nowego rozporządzenia.

Z Madrytu donoszą do *Kreuz Ztg.*, że mimo nieudania się rokoszu republikańskiego, spisek trwa dalej bez przerwy w dawnej sile, należy doń przeszło siedm tysięcy oficerów i trzech generałów. Ci czekają tylko na chwilę dogodną. Jedyna nadzieja dla monarchistów jest w tem, że w obozie republikańskim wybuchły niesnaski.

Mowa p. Freycineta w Tuluzie, o której jeszcze na dzień przedtem donoszono półurzędownie, iż nie jest wcale naprzód ułożoną, a zastosuje się do okoliczności, jest — jak się pokazało — w całem słowa znaczeniu programową, tak w sprawach wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Jako przedmioty pracy wewnętrznej wskazał reformę urządzeń wojskowych, poprawę finansów, rewizyę przepisów fiskalnych, ulgi dla przemysłu i rolnictwa, które są w kłopotach, wreszcie kwestyą socyalną, którą państwo z obowiązku jako naczelny opiekun społeczeństwa zajmować się powinno, aby poprawić los robotników i usunąć antagonizm między fabrykantem a robotnikiem.

Co do polityki zagranicznej oświadczył mowca, iż Francya pragnie stanowczo pokoju, ale tylko takiego, któryby nie uwłaczał godności i nie wymagał żadnych ofiar. Gdyby jednak interesa, honor i godność Francyi zostały narażone, wówczas wystąpi energicznie, gotowa do wszelkich ofiar.

W politycznych kołach paryskich coraz natarczywiej upominają rząd, aby przypomniał Anglii, iż termin okupacyi Egiptu powinien być ograniczony.

Król belgijski wyjechał dnia 28 września do Baden-Baden dla odwiedzenia tam cesarza niemieckiego.

Położenie Francuzów na Madagaskarze staje się coraz więcej zawikłanem. Rząd Howasów stara się za udzielenie koncesyi pewnej firmie angielskiej na założenie banku i wybieranie cła zebrać potrzebną sumę na zakupno broni i na zapłacenie Francuzom kosztów wojennych, aby się ich corychlej pozbyć z miast, tymczasowo zajmowanych. W ten sposób spodziewają się usunąć faktycznie protektorat francuski, który byli zmuszeni przyjąć w warunkach pokoju. — Francya twierdzi, że rząd Howasów pozbył się tego prawa oddając się pod protektorat. Stąd spór. Misyonarze angielscy, którzy ciągle mają przeważny wpływ na dworze, podniecają ten opór, aby Francuzom sprawić jak najwięcej kłopotu.

Cholera.

Komisya wykonawcza m. Krakowa, zajmująca się środkami przeciwko cholerze, odbyła pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta Friedleina d. 28 bm. posiedzenie. Na niem stwierdził fizyk miejski utrzymujący się stale bardzo pomyślny stan zdrowia w mieście a zarazem, że cholera w Peszcie bardzo znacznie złagodniała. Szerzące się w ostatnich dniach pogłoski niepokojące, jakoby w mieście wydarzyć się miały trzy przypadki cholery, są bezpodstawne. Odczytano zarządzenia Namiestnictwa co do cholery i podano do wiadomości rozporządzenia, zawarte w instrukcyi, przez najwyższą Radę zdrowia ułożone, a mające na celu zapobiegać wtargnięciu cholery. Sporządzono wykaz domów najgroźniej przez cholerę nawiedzonych w 1873 r. i te pod szczególniejszy dozór polecono oddać właściwym organom. Przyjęto zasady ugody, mającej się zawrzeć z Braćmi i Siostrami Miłosierdzia co do wynajmu lokalów na urządzenie szpitali cholerycznych. Polecono sprawić dostateczną ilość łóżek, dających się szybko zdesinfekcyonować dla szpitali cholerycznych. Celem sprawienia przyrządu desinfekcyjnego parowego prowadzi się korespondencyę z właściwą fabryką. Zamówiono zamknięcia wodne dla osadzenia ich w główniejszych oknach kanałowych miejskich i zamknięcia żelazne samotrzaskowe na próbę dla budynków miejskich. Zwrócono uwagę na naglącą potrzebę opatrzenia otworu kanałowego miejskiego na Stradomiu w zamknięcie wodne. Poruszono sprawę desinfekcyj tak w budynkach publicznych jak i miejskich, i zaopatruje się gmina w potrzebną ilość środków desinfekcyjnych, aby niemi w razie wybuchu cholery z urzędu odwietrzać także budynki prywatne. Uchwalono utworzyć dla każdego obwodu komisyę rewizyjną, do którejby należał także obywatel chętny do usług publicznych.

Z poniedziałku na wtorek zmarło w Peszcie na cholerę 11 osób, zachorowało 35. — Między ludnością cywilną epidemia statecznie się zmniejsza, natomiast srożyć się zaczyna coraz bardziej wśród garnizonu peszteńskiego. W nowych, przed tygodniem niemal poświęconych, koszarach Franciszka Józefa zmarło dotychczas 20 żołnierzy na cholerę, a 30 jest chorych.

W Tryeście z poniedziałku na wtorek umarła jedna osoba, zachorowały dwie. W okręgu miasta tudzież na całem Wybrzeżu cholera słabnie, natomiast zaczyna się pojawiać w Krainie. — W Riece od kilku dni nie było żadnego przypadku cholery.

Prawitielstwij Wiestnik ogłasza, iż z powodu szerzenia się cholery w Europie i w celu zapobieżenia zawleczeniu tejże do Rosyi, zarządzoną została rewizya lekarska proweniencyj zagranicznych w Sosnowicach, Granicy, Radziwiłowie, Wołoczyskach, Nowosielicy, Izmaile, Lipkanach, Palczy, Kahulu, Kilii, Wilkowie i przy ujściu Prutu. Tenże dziennik urzędowy donosi, iż we wrześniu wybuchła cholera w Władywostoku, gdzie do 14 września zachorowało razem 79 osób i umarło 37.

Kronika.

Kraków, 30 września

JE. Grocholski, prezes Koła polskiego w Wiedniu, wczoraj wieczór kuryerskim pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Wystawa okazów z Kamczatki i z Wysp Komandorskich. Po cztero-tygodniowem bardzo małem zwiedzaniu wystawy, publiczność krakowska nakoniec rozruszała się przez te dwa dni ostatnie i daleko liczniej zaczęła ją zwiedzać. Prof. dr. Dybowski, który obecnie w przejeździe bawi w Krakowie ze swą młodą małżonką, sam osobiście dawał objaśnienia, tyczące się swych długoletnich prac i podróży po Syberyi i swego pięcio-letniego pobytu w Kamczatce. Na liczne żądania osób rozciekawionych tym bogatym, a jedynym w swoim rodzaju zbiorem, jak również też na żądanie kierowników kilku zakładów naukowych, które oświadczyły chęć pokazania wystawy swym wychowańcom w godzinach wolnych od zajęć szkolnych, wystawa została przedłużoną do trzeciego października tj. do Niedzieli włącznie. Ze zbiorowych odwiedzin wystawy widzieliśmy dotąd tylko pensye pani Serwatowskiej, p. Górskiej i pensyonat p. Hendla, które jeszcze w zeszłym tygodniu wystawę zwiedzały.

Krakowskie Towarzystwo bicyklistów zawiadamia, że p. W. Jäkel wraca z podróży, odbytej z Krakowa do Mährisch Altstadt, t. j. tam i napowrót 600 kilometrów, przez Wadowice dnia 1 października po południu. Panowie bicykliści, chcący wziąć udział w przywitaniu p. Jäkla, zechcą przybyć 1 października do Wadowic do restauracyi Heinricha

Właściciel domu przy ulicy Łobzowskiej, p. Beringer, na którego kamienicy umieścili murarze transparent z niemieckim napisem, komunikuje nam, iż stało się to bez jego wiedzy i że czując się nie zadowolonym z podobnej owacyi w języku germańskim, jej inicyatorom surowej udzielił nagany.

Reporter nasz, pisząc wczoraj o kanale przy ulicy Krakowskiej, doniósł był, iż tenże „zapadł się", — jak nas zawiadomiono, w wyrażeniu tem jest nieco przesady, gdyż koło budującego się kanału zaklęsła się tylko ziemia bez szkody dla samego kanału.

Z Towarzystwa muzycznego. Jutro rozstrzygać się będzie wybór dyrektora tutejszego Towarzystwa muzycznego, a wynik wyboru świadczyć ma o zapatrywaniach wydziału w tak ważnej sprawie. — Z ubiegających się o tę posadę kandydatów dwóch jedynie uważać można za istotnych konkurentów. Jeden z nich, wśród nas wzrosły i wychowany, — znający dokładnie stosunki naszego miasta, obeznany z jego potrzebami muzykalnemi, wnosi ze sobą doświadczenie kierownika i tradycyę uznania, którego mu nie skąpiono za jego usilne starania przy zsolidaryzowaniu sił muzycznych miasta. — Drugi, młody, niezaprzeczenie uzdolniony, pełen dobrych chęci, które mogą być zupełnie sparaliżowane brakiem znajomości stosunków, wnosi nadzieje i poparcie sfer arystokratycznych. Dobre chęci i nadzieje są to przymioty cenione w szkole, uznane być mogą jako zadatek na przyszłość, ale gdzie trzeba nie nadzieją lecz pracą coś uczynić, nie dobremi chęciami lecz ich spełnieniem, tam powinno być miejsce dla tych, którzy dowodami swego uzdolnienia, energii i pracy przekonali dowodnie, jak pracować należy. Lubo tedy szanse sympatyi i chęci dogodzenia woli protegujących mogą na chwilę zaważyć na szali obrad, szala ta powinna się koniecznie przechylić na stronę zasługi już istniejącej, — nie zaś nadziei, które spełnić się wprawdzie mogą, ale mogą się też nie spełnić. Mając do wyboru pomiędzy sumiennem ocenieniem pracy a przypuszczalnem powodzeniu „dobrych chęci", nie można się wahać w wyborze pierwszych na niekorzyść drugich i nie wątpimy, że w dobrze zrozumianym interesie Towarzystwa muzycznego, jego wydział pójdzie za głosem ogółu. Z dwu konkurentów, ubiegających się o posadę dyrektora, jeden reprezentuje długoletnią praktykę w zawodzie kierownictwa siłami muzycznemi, drugi ma nadzieje, że przy „dobrych chęciach" i poparciu pewnych sfer uda mu się pozyskać posadę. Jutro rozstrzygnie się kwestya, co zwyciężyło: praca czy protekcya?

Wielka łuna pożaru zajaśniała wczoraj nad miastem około godziny 11 w nocy. Jasne światło, rozlewając się na ciemnem tle horyzontu, wskazywało, iż pożar szerzy się w stronie Bronowic. Jakoż w istocie ogień wybuchł w Bronowicach Wielkich, czyniąc znaczne spustoszenie. Wiele osób, zwabionych łuną i zmylonych jej oddaleniem, pospieszyło ku wałom w stronie Krowodrzy, — przekonawszy się jednak, że pożar znacznie dalej się szerzy, powróciły do miasta. Jeszcze o godz. 1 z północy łuna była widoczna.

W katalogu wystawców trwającej dotąd wystawy czerniowieckiej, znajdujemy jedynego z Krakowa wystawcę. Jest nim p. Franciszek Kwaśniewski, właściciel pracowni jubilerskiej. Korespondent *Kuryera Lwowskiego* donosi, iż panu Kwaśniewskiemu udało się wytrzymać konkurencyę z wszystkimi obecnymi na wystawie jubilerami, a byli między niemi wiedeńscy i peszteńscy.

Trzebinia, 29 września. Mieliśmy tu dzisiaj smutny wypadek. Zaraz po przybyciu pociągu towarowego ze Szczakowy, palacz Pausch, chcąc zbadać stan ekscentra przy lokomotywie, został w skutek własnej nieostrożności przez koło tejże pochwyconym za rękę, która natychmiast została zmiażdżoną i w koło wplątaną. Nieszczęśliwego nie można było w żaden sposób uwolnić z tego położenia. Szybkiej a skutecznej pomocy udzielił mu przywołany wkrótce z Chrzanowa lekarz kolejowy dr. Pawlas, który z wielką zręcznością dokonał w tych trudnych warunkach operacyi odjęcia ręki. Chorego odstawiono natychmiast do szpitala w Krakowie.

Lwów, 29 września. Zjazd drugi techników polskich we Lwowie zapowiada się nadzwyczaj świetnie. Zgłoszonych uczestników z innych prowincyj polskich jest bardzo znaczna liczba, a tutejsze Towarzystwo techniczne czyni wielkie przygotowania, aby kochanych gości jak najlepiej przyjąć. Między innemi wydało Towarzystwo swoim nakładem „Przewodnik z Krakowa do Lwowa, Podhorzec, Podwołoczysk, Brodów, Słobody Rungurskiej, Czerniowiec i po Lwowie". Dziełko to jest istne cacko i przewyższa pod każdym względem wszystkie dotychczasowe podobne wydawnictwa. Druk „Przewodnika" jest tak wspaniale wykonany, że prawdziwy zaszczyt przynosi tutejszej Związkowej drukarni, — a informacye tak wyczerpujące i dokładne, że nic nie pozostawiają do życzenia. Nadto „Przewodnik" zawiera dwa kartony większe z mapą Galicyi i planem miasta Lwowa, doskonale wykonanym w litografii Kostkiewicza. — Prócz tego są liczne fotografie z widoków miasta Lwowa, Zamku w Podhorcach i kopalni nafty w Słobodzie Rungurskiej, — z zakładu p. Trzemeskiego.

Wiadomo, że zjazd rozpocznie swoje czynności w niedzielę dnia 3 października, — uczestnicy z Zachodu przybędą w sobotę w południe, których komitet powita na dworcu kolei Karola Ludwika, wieczorem zaś będą powitani w kasynie miejskiem. We wtorek 5 października nastąpi wycieczka do Podhorzec, a dnia 7 do Słobody Rungurskiej.

W teatrze odegraną zostanie dla gości zakordonowych słynna komedya Asnyka „Bracia Lerche".

Dzienniki lwowskie z powodu dnia św. Michała, patrona Galicyi, wczoraj nie wyszły.

Towarzystwo historyczne we Lwowie, o którego zawiązaniu donosiliśmy przed kilku miesiącami, odbędzie w przyszłym miesiącu walne zgromadzenie. Dozgonne prezesowstwo powierzono dr. Liskemu. Towarzystwo będzie wydawać pismo fachowe pod redakcyą komitetu, złożonego z redaktora i pięciu członków, wybranych przez walne zgromadzenie. Wpisy do Towarzystwa przyjmuje tymczasowo dr Finkel, ulica Sobieskiego l. 32.

„Ognisko", stowarzyszenie akademickie w Wiedniu donosi nam, że jak dotąd, tak i w tym roku ustanowiony jest w jego gronie komitet specyalny dla udzielenia instrukcyi akademikom Polakom, po raz pierwszy do Wiednia przybywającym i nieobznajomionym ze stosunkami tamtejszemi. Młodzież, udająca się do Wiednia na kursa uniwersyteckie, zechce tedy przyjąć do wiadomości i korzystać z usług koleżeńskich komitetu „Ogniska".

Z Królestwa Polskiego. Dnia 1 października upływa termin nadsyłania deklaracyj na następujące konkursa: 1) Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie na wystawę konkursową miniatur, emalij, malowania na szkle, porcelanie i fajansie, sztychów, akwarel, drzeworytów, litografij i wszelkich produkcyj ręcznych, oraz wszelkiego rodzaju ornamentacyj. 2) Towarzystwa muzycznego w Warszawie na kompozycyę na sam fortepian, na dwie ręce dowolnej formy, z uwzględnieniem średniej techniki, przy czem wyłączają się utwory muzyki do tańca. 3) Redakcyi *Świtu* dla powieści i rozprawy do *Biblioteki Świtu*.

— Panujące przez długi czas upały — pisze *Wiek* — budziły w wielu obawy o stosunki sanitarne Warszawy; tymczasem przez cały czas tej spóźnionej kanikuły trzymaliśmy się jakoś nie źle, a dopiero jak nadszły zimne dni, zaczynamy chorować. W ostatnich dniach z wakujących po tutejszych szpitalach około 400 łóżek zapełniło się nagle dwieście kilkadziesiąt tak, że obecnie zaledwie 150 pozostaje do rozporządzenia. Niech będzie, jak chce, pokazuje się ztąd, że słuszność miał ten, który utrzymywał, że „jeszcze się nikt nie przeziębił, a przeziębił się już nie jeden".

— Kilku artystów-malarzy w Warszawie, uznając słuszność krytyki, że zeszłoroczna wystawa szkiców niezupełnie odpowiadała wymaganiom estetyki i artyzmu, powzięło projekt urządzenia w roku bieżącym podobnej wystawy wspólnemi siłami. W tym celu inicyatorzy projektu rozesłali do wszystkich warszawskich artystów zaproszenia dla odbycia wspólnej narady co do środków i sposobu urządzenia tejże wystawy.

— P. Henryk Kotlubaj, weterynarz i redaktor *Hodowcy*, powrócił już z Paryża do Warszawy, dokąd — jak donosiliśmy — udał się dla studyów u Pasteura nad szczepieniem wścieklizny u zwierząt. W wyniku tych studyów p. K. prowadzić będzie w swej lecznicy próby ze szczepieniem jadu, a niezależnie od tego dokonywać też doświadczeń leczenia innymi środkami leczenia wścieklizny, z jakich od niedawna ukazują się wiadomości w pismach. Rezultaty leczenia temi różnemi sposobami będą następnie ogłoszone publicznie.

— Według nowych postanowień rządu rosyjskiego wszelkie przedmioty bez względu na ich klasyfikacyę celną, przysyłane pocztą z zagranicy w listach rekomendowanych i ubezpieczonych, mają być konfiskowane.

— Do Warszawy na porę zimową ma zjechać francuska trupa wodewilowa pod dyrekcyą p. Lessier.

— Pojawił się już w Warszawie prospekt na pismo tygodniowe p. t. *Głos*. Niebawem poświęcimy mu szerszą wzmiankę.

— *Wiek* zapewnia, że cała strona „finansowa" trzeciego mostu na Wiśle pod Warszawą jest już zapewniona, to jest że projektodawca pozyskał dla swego projektu poparcie potęg pieniężnych; idzie tylko o to, aby dalej zechciały się przychylić również władze odnośne, o co czynią się naturalnie odpowiednie zabiegi.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 2 października: Po raz pierwszy: „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. W głównych rolach występują panie: Wolska, Kałużyńska, Wojnowska, Winiarska, Wójcicka, pp. Rygier, Jasowski, Werner, Siemaszko, Stępowski, Solski, Konopka, Antoniewski i inni.

W niedzielę 3 października: Po raz drugi: „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygm. Przybylskiego.

Krakowskie Towarzyst. oświaty ludowej.

W przyszłym miesiącu odbędzie Wydział krak. Tow. oświaty ludowej pierwsze po letnich feryach posiedzenie, celem powzięcia stanowczych uchwał względem założenia nowych około 4 czytelni i zasilenia istniejących. Podczas ubiegłych miesięcy od ostatniego posiedzenia zajęty był Wydział czynnościami przygotowawczemi, i tak: przygotował do druku katalog dzieł, rozsyłanych do czytelni, na podstawie ponownej i gruntownej oceny, dokonanej przez sekcyę literacką; wprowadził reformę administracyi i ksiąg, w celu umożliwienia najszybszego zaopatrywania czytelni w książki, gdyż dotychczasowy system przy wzrastającej liczbie czytelni byłby zbyt uciążliwym, oraz przygotował dla czytelni przeszło sześć tysięcy nowych egzemplarzy dzieł, które leżą już oprawione na składzie w biurze Wydziału. W tym czasie przypadła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ku uczczeniu zasłużonego dramaturga i pisarza ludowego śp. Wł. Ludwika Anczyca, w której to uroczystości Wydział wziął czynny udział, jak wiadomo z opisów tej uroczystości.

Bliższe szczegóły o założeniu i zasileniu czytelni przedstawię po dokonaniu. Dziś podam jeszcze do wiadomości Szanownych Członków i przyjaciół oświaty, kilka dat z budżetu Towarzystwa za pierwsze półrocze b. r.

W ogłoszonem sprawozdaniu z dnia 13 lutego b. r. podano szereg nowych członków. Oprócz 21 członków tam wyszczególnionych, przystąpili do Towarzystwa w pierwszem półroczu pp. Bibińska z wkładką roczną 1 złr., Dolińska z wkładką r. 1 złr., Janczewska z wkładką roczną 2 złr. Ks. Wojciech Janusz z wkł. r. 1 złr., dr. Henryk Halski z wkładką roczną 1 złr., Kuliński Jan z wkładką kwartalną 25 centów, M. Moszyńska z wkładcą roczną 1 złr., Madejska Marya z wkł. roczną 1 złr., ks. Jan Świątnicki z Czańca z wkł. roczną 1 złr., dr. Wł. Junosza Sulerzyski z wkł. roczną 6 złr., Franciszek Schneider, burmistrz z Wilamowic z wkładką roczną 2 złr., Edward Wojnarowicz z wkładką roczną 3 złr., Anna Zarańska z wkładką roczną 1 złr. i dr. Karol Zaleski z wkładką roczną 2 złr. Nadto złożyli tytułem jednorazowych darów pp. Paulina Bobińska 2 złr., Jacek Bobiński 2 złr., Bobińska 6 złr. 20 c., Wojciech Chełmicki 60 c., Maryan Dydyński 1 złr. 20 c., dr. Henryk Halski 34 złr. (ze składek na rzecz oświaty ludu podczas pobytu jego, jako lekarza zdrojowego w Bystry), O. J. 7 złr. 22 c. (pozostałość z zabawy), Izbińska, Lenert, Orzechowska po 1 złr., Wiktoryna Pruszyńska 5 złr., dr. Władysław Junosza Sulerzyński 3 złr. (honoraryum przyznane przez trybunał sądu karnego za obronę karną), Wysoki Sejm 100 złr. (subwencya za rok 1886, Św. Rada miejska 100 (subwencya za rok 1886), hr. Z. P. 1200 franków. Razem wpłynęło w pierwszym półroczu b. r. z wkładek od nowych i dawnych członków, oraz z darów w wal. austr. 1510 złr. 60 ct. W książkach ofiarowali pp. Karol Langie i St. Zarański sto kilkadziesiąt egzem. cennych swoich dzieł do rozprzedaży na rzecz Towarzystwa, a p. Prussnigowa kilkadziesiąt egzemplarzy znakomitych i nagrodą w Poznaniu uwieńczonych swoich powieści ludowych dla naszych czytelni. Wszystkim ofiarodawcom wyraża Wydział serdeczne podziękowanie.

Ruch korespondencyj biura Wydziału od stycznia 1886 do dnia dzisiejszego przedstawia cyfra 296.

W końcu podaję do wiadomości, że Wys. Rada szkolna kraj. we Lwowie rozporządzeniem z dnia 21 sierpnia 1886 do L. 1193 zezwoliła na użycie budynków szkolnych na cele naszych Czytelni i Kółek rolniczych w miejscowościach, gdzie takowe są założone — a to w niedzielę i dni świąteczne w godzinach wolnych od nauki szkolnej — o czem Wydział otrzymał wiadomość dotąd od jednej Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach.

W Krakowie 25 września 1886.

Z Wydziału krak. Tow. oświaty ludowej.

Dr. Wilhelm Dadlez.
Sekretarz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Ruś chełmska od czasu rozbioru Polski"**, napisał X. Emil Bańkowski, kanclerz i profesor Seminaryum w Chełmie. W rozesłanym prospekcie na dzieło pod powyższym tytułem, pisze ks. Bańkowski:

Wypadki ostatnich dwudziestu kilku lat w Chełmskiem, jak owo straszne, krwawe prześladowanie za wiarę ludzi najspokojniejszych, owo gwałtowne, bagnetem i knutem rozszerzanie syzmy, i owa bohaterska wytrwałość i stałość ludu, szczególniej podlaskiego, dały rozgłos Rusi chełmskiej w całym cywilizowanym świecie. Uczeni różnych narodowości zaczęli badać historyę Rusi; pisali o niej bardzo wiele; a że źródła, z których czerpali nie zawsze były autentyczne, powstało więc ztąd wiele niedokładności, a nawet tendencyjnych błędów. Znając dokładnie ten przedmiot, jako ówczesny kanclerz Konsystorza, zamierzyłem napisać historyę Rusi chełmskiej od czasu rozbioru Polski, gdyż przedtem dzieliła ona losy całego narodu, wchodzącego w skład Rzeczypospolitej; od podziału dopiero kraju zajmuje ona odrębną, samodzielną kartę w historyi, naprzód pod panowaniem Austryi, potem za Księstwa warszawskiego i Królestwa kongresowego.

Dzieje Rusi po rozbiorze Polski znam dokładnie, gdyż żyłem z ludźmi, którzy te czasy pamiętali i znali je, zajmując wyższe stanowiska w hierarchii kościelnej; od roku zaś 1838, to jest od czasu zaprowadzania syzmy na Litwie, sam już czynny udział brałem, naprzód pośrednicząc, jako mały chłopczyk, w przewożeniu korespondencyi z Litwy do ks. Gutkowskiego, biskupa podlaskiego, który zajmował się gorliwie sprawą Kościoła unickiego, za co wydalony został za granicę, i we Lwowie życie zakończył; potem zaś od roku 1849 już to jako alumn, profesor seminaryum, proboszcz, w końcu do roku 1871 kanclerz konsystorza działałem sam bezpośrednio.

Co do wypadków ostatnich czasów, to prócz tego, iż byłem pomocnikiem i zastępcą rządzących dyecezyą chełmską, posiadam nadto statystyczny wykaz stanu dyecezyi chełmskiej za r. 1886, sporządzony urzędownie, zaraz po wywiezieniu ks. biskupa Nominata Kalińskiego. Wykaz ten przedstawia szczegółowo ówczesny stan unitów w Królestwie Polskiem; podaje dokładny spis duchowieństwa, parafij cerkwi klasztorów i ludności; tudzież jakie posady każdy ówczesny kapłan zajmował. Ten wykaz, jako sporządzony z urzędu, dla komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, a właściwie dla jej głównego dyrektora, księcia Czerkaskiego, jest dokumentem autentycznym. Bardzo ważny jest ten dokument i dlatego, iż od tego czasu, to jest od wywiezienia ks. biskupa-nominata, zmienia się zupełnie stan dyecezyi. Rozpoczyna się owo straszne, krwawe prześladowanie, naprzód kapłanów, a potem i ludu. Więzienia zapełniono księżmi, niektórych wywieziono w głąb Rosyi, innych wyrzucono do Galicyi; a na ich miejsca przychodzą nowi przybysze, przeważnie z Galicyi, którzy najwięcej przyczynili się do prześladowań i wywożenia miejscowych kapłanów, aby tym sposobem otworzyć więcej posad dla swoich towarzyszy, a tem przygotowali ostatnią zagładę i zagubę Unii w Chełmskiem.

Na powyższych więc danych napisałem niniejszą książkę. Przedstawiam w niej przedmiot w treściwych życiorysach, charakteryzujących ówczesnych biskupów i ich działalność, szczególnie z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego; tudzież innych osób, które wywierały wpływ na losy Rusi chełmskiej; podałem także krótkie monografie ważniejszych historycznych miejscowości, wchodzących w skład dyecezyi chełmskiej.

Aby być przystępniejszym dla szerszego koła czytającej publiczności, chociaż Rusin, pisałem po polsku, — co mi zapewne bracia Rusini nie wezmą za złe.

— **W salach** Tow. przyj. sztuk pięknych wystawiony został na kilka dni, samówiony do jednej z kolonij w Ameryce, „św. Stanisław" obraz olejny p. Unierzyskiego.

— **Ogłoszenie konkursu.** Stypendyum imienia Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków rocznie, ma być nadanem z końcem roku bieżącego. O stypendyum to ubiegać się mogą docenci obu uniwersytetów krajowych, lub jednego z zagranicznych (ci ostatni z warunkiem dostatecznej do wykładu biegłości w języku polskim). Gdy stypendyum to, z ostatnich lat trzech przyznanem było kandydatom, poświęcającym się naukom przyrodniczym, przeto na mocy porozumienia między Radą administracyjną szkoły polskiej w Paryżu, a miejscowym komitetem wykonawczym, stypendyum następne ma być przyznane na rok jeden kandydatowi, oddającemu się naukom humanitarnym. Do podań, które najdalej po koniec października b. r. wnosić należy do Akademii Umiejętności (Kraków, ulica Sławkowska), dołączyć należy: 1) Dowód, że kandydat jest docentem, jakiego przedmiotu, jak dawno, ilu miewał słuchaczy; 2) prace naukowe bądź już drukiem ogłoszone, bądź w rękopiśmie będące; 3) program studyów, które w ciągu roku przedsiębrać zamierza. Po upływie pierwszego półrocza, kandydat będzie obowiązany złożyć sprawę z prac naukowych, któremi zajmował się w tym czasie i usilność swoją w tej mierze w właściwy sposób udowodnić. Sumę sobie przyznaną stypendysta odbierać będzie w ratach półrocznych z góry.

St. Tarnowski,
sekretarz generalny Akad. Um.

Uprasza się uprzejmie pisma polskie o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo nafciarskie. Urzędowa gazeta wiedeńska donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi ministerstwami udzieliło koncesyę na utworzenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą: „Wien-Floridsdorfer Mineralöl-Fabrik" z siedzibą w Wiedniu. Koncesyonaryuszami są: bracia Gutmann, I. M. Müller i sp. i K. Ditmar.

Równocześnie ogłasza dom handlowy „Lindheim i Sp.", iż jako protokołowane „Towarzystwo handlowe dla produktów naftowych" zajmować się będą handlem i przewozem produktów naftowych krajowych i zagranicznych w cysternowych statkach i wagonach. — Jeden taki statek odpłynął już przed kilku dniami z Batumu do Tryestu.

O konferencyi cłowej donosiły niektóre dzienniki peszteńskie, że rząd węgierski odmówił dalszego w niej udziału, skoro rząd austryacki nie przyjął propozycyi węgierskiej co do sposobu oclenia nafty. — Dzienniki wiedeńskie, powołując się na wyraźne brzmienie ugody, twierdziły, że rząd węgierski nie może odmówić swego udziału w tej konferencyj, skorą tego zażąda bądź rząd węgierski, bądź ministerstwo wspólne spraw zagranicznych. — Teraz donosi *Fremdenblatt*, że ta konferencya, mająca radzić nad taryfą cłową z powodu zmian, uchwalonych w wiedeńskiej Izbie poselskiej, zbierze się w Wiedniu jeszcze w tym tygodniu; a wezmą w niej udział ci delegaci węgierscy, którzy właśnie bawią w Wiedniu dla narad nad przedłużeniem umowy z Towarzystwem Lloyda.

Na targowicach w Wiedniu w tygodniu ubiegłym było: bydła rzeźnego 4193 sztuk po 35 do 63 złr. za 100 kilogramów; cieląt zabitych 239 po 48 do 64 ct. i żywych 2531 po 38—56 ct. za 1 kilogram; owiec zabitych 882 po 24—50 ct. i żywych 4514 po 26—40 ct.; wreszcie świń zabitych 570 sztnk po 40—54ct. i żywych 10.913 po 30 do 42 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń, dnia 29 września. Na dzisiejszy targ owczy dostawiono ogółem 4624 sztnk owiec.

Z powodu spadku ceny w Paryżu targ był bardzo ospały, a ceny spadły znacznie.

Płacono za owce na wywóz po 14 do 20 złr. za parę; za braki po 4 do 11 złr.

Sprawa bułgarska.

Tak zwane „dobre rady" gen. Kaulbarsa nie zrobiły, jak łatwo pojąć, na rządzie bułgarskim dobrego wrażenia. Nie można w rzeczy samej wyobrazić sobie większej potworności nad podobne żądania obcego mocarstwa wobec faktu, iż Bułgarya zostaje w lenniczym stosunku do Turcyi. Zarówno stanowisko prawno-państwowe, jak i konstytucya Bułgaryi jest pogwałconą, a gen. Kaulbars inaczej nie może usprawiedliwić swoich rad, jak tylko cynicznem oświadczeniem *„car tel est notre plaisir"*.

Mimo nacisku Kaulbarsa ministerstwo rozpisało d. 28 bm. wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego i ogłosiło plakatami porządek dzienny tegoż zgromadzenia. Żądanie gen. Kaulbarsa groźbą poparte, aby plakaty natychmiast usunięto, nie zostało przez rząd spełnione. Tymczasem agencya rosyjska rozrzuca między lud kopią noty rosyjskiej, co przykre wywarło w Sofii wrażenie.

Rada ministrów uchwaliła, aby obecnie nie znosić stanu oblężenia, lecz dopiero na kilka dni przed wyborami.

Naczelnicy stronnictw naradzają się w celu wyrażenia swego oburzenia na postępowanie agencyi rosyjskiej, z powodu rozrzucania kopii rosyjskiej noty, zawierającej 12 znanych punktów. Wczoraj miał wręczyć Kaulbarsowi minister spraw zagranicznych Naczewicz odpowiedź bułgarską, odmawiającą zniesienia stanu oblężenia. W Sofii panuje wielkie wzburzenie umysłów z powodu zachowania się Kaulbarsa.

Generał Kaulbars miał oświadczyć korespondentowi *Nowosti*, że jeżeli „Bułgarowie nie pójdą za radami Rosyi, wtedy rząd rosyjski będzie zmuszony uznać zwołane sobranie za nieprawne. Trzy cesarstwa zgadzają się na powołanie na tron bułgarski rosyjskiego kandydata. Stosunki Rosyi do innych mocarstw są wyśmienite. Reprezentanci Austryi i Niemiec otrzymali polecenie działania w porozumieniu z gen. Kaulbarsem. Austrya w każdym razie jest przeciwną okupacyi, Rosya atoli wcale o niej nie myśli".

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 30 września. Godz. 1 m. 45. (Biuletyn meteorolog.). Najmniejsze ciśnienie atmosferyczne między 745 a 750 milm. jest w północno-wschodniej Rosyi; największe ciśnienie między 770 a 765 mlm. jest w środkowych Włoszech. Drugie najmniejsze ciśnienie jest w północno-zachodnim kierunku od Szkocyi.

Wiatr zachodni; — niebo zmiennie zachmurzone; — miejscami deszcze; — można się spodziewać wypogodzenia.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 30 września. Wczoraj na konferencyi stronnictwa liberalnego oświadczył prezes ministerstwa, iż na interpelacye w sprawie bułgarskiej odpowie dnia 30 t. j. dzisiaj — wprost na pełnej sesyi Izby poselskiej. Przy tem żądał, aby stronnictwo odstąpiło od dotychczasowego zwyczaju i uwolniło go od poprzedniego naszkicowania tej odpowiedzi ze względu na wielką doniosłość sprawy oraz aby uniknąć różnych tłumaczeń przez wczesne rozgłaszanie niektórych szczegółów jego odpowiedzi. Konferencya zgodziła się na to.

Sofia. 30 września. Kaulbars wysłał cyrkularz do agentów rosyjskich w Bułgaryi, w którym określa bliżej znane żądania, ujęte w 12 punktach, zarazem polecił im, aby ten cyrkularz rozszerzali po kraju jak najwięcej. Ten sam cyrkularz kazał Kaulbars rozrzucić po mieście. Z tego powodu panuje tu wielkie wzburzenie. Nawet na rząd wywiera to wpływ niekorzystny. Odpowiedź na notę Kaulbarsa jeszcze nie ułożona. Dziś odbędzie się znowu rada ministrów. Zmiana dotychczasowego usposobienia jest możliwą.

Moskwa, 30 września. *Mosk. Wiedom.* mówią, że stanowcze wystąpienia Kaulbarsa w Sofii jest oznaką, iż jakkolwiekbądźby dyplomacya sobie postępowała, wola cara jest nieugiętą w swych postanowieniach i stoi ponad wszelkiemi złudzeniami. Europa przyjdzie do przekonania, że trzeba Rosyi przyznać stanowisko, które się jej w Bułgaryi należy.

Petersburg, 30 września. Powrócił tu ambasador hr. Wolkenstein dnia 28 b. m.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 29 września 1886.	[illegible]	[illegible]
Renta papierowa austryacka	83.80	84·—
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	102 —
„ srebrna	—·—	84·25
„ złota	—·—	117·20
4% Renta złota węgierska	10.·12	105·20
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	863·—
Akcye kredytowe austryackie	276 60	276·70
„ „ węgierskie	286 25	286·25
Londyn	—·—	126·65
Napoleondor	—·—	10·—
Lombardy	104·.0	104·50
Akcye Karola Ludwika	196·.0	195·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	226·—
Anglo-bank	108 50	107·75
Union	192·50	192·25
Bankverein	101 25	101·—
Staatsbahn	229·75	229·70
Elbethalb.	169 50	169·50
Tramway	195 70	195·—
Landerbank	212 —	212 25
Alpine	23 —	23 —
Marka	61 55	61·55
Rubel	120 50	120·55
Dukat	— —	5·97
Berlin d. 29 września 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	450·—	448.50

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 30/9.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	120 —	120 75
Marki niemieckie 100 mar.	61 25	61 70
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 02
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 60
5% Obligi komunalne I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	93 50	94 60
5% „ „ „ „	101 50	102 15
6% „ „ Banku hip	102 75	103 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 75	103 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 90	100 50
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 7	100 75
4% „ likwid. „ 100	92 50	93 75

Lwów, dnia 29/9.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	279 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 60	102 20
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 25	97 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 90	96 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 75	100 50

Warszawa, dnia 29/9.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 60
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	93 75	93 35
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	97 90

Wiedeń, dnia 29/9.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 90	84 05
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 80	85 —
4% „ „ złota „ „ 100	116 70	116 90
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 25	100 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 25	140 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 —	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	105 20	105 35
5% „ papierowa „ „ 100	92 95	93 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 —	117 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 60	121 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	120 —	120 50
4% Losy Cisadzkie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	124 90

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 90
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 80	105 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 40
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	31 20	31 50
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ „ 1	16 30	16 70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 75	103 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 85	103 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	100 75
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 25	102 25
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	125 —	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	96 40	96 40
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 40	100 60
4½% „ „ „ „ „ 100	101 30	101 55
4% „ „ „ „ „ 100	98 25	98 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 —	104 40

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	102 40	102 50
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	114 75	115 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 50	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	10. 75	102 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 20	83 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	92 —	92 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 90	100 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	160 —	160 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 —	101 5
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	100 —	100 30
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 90	73 —

L O S Y.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 50	177 —
Klary „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 30	14 60
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 —	10 25
Rudolfa „ 10 „ w. a.	18 —	18 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	106 75	107 25
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	101 —	101 50
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	276 70	277 —
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	286 25	286 50
14·50	Laenderbank „ 200 „	212 55	212 50
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	861 —	863 —
—·—	Unionbank „ 200 „	192 50	192 75
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	188 75	189 25
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2287—	2292—
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	222 —	222 50
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	195 —	195 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	223 75	224 25
11·50	Elżbiety „ 200 „	242 50	243 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	149 50	150 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 —	191 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	185 —	185 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	229 25	229 75
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	104 30	104 70
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	377 —	379 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	9 95	9 96
20-to Markówki „ „	12 30	12 32
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 29	10 31
Funty szterlingi „ „	12 53	12 58
Banknoty włoskie „ „	49 40	49 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	120 25	120 75

Ostrzeżenie!

1518 1 3

„**Izydor Bernstein**“ otworzył w Krakowie na Stradomiu, Nr. 2, fabrykę parasoli i parasolek. Niniejszem jako starszy Stow. donoszę, iż Św. Magistrat i cech wzbronił mu sprzedaży wyrobów parasolniczych i zabrał znajdujące się w jego sklepie towary, ponieważ wyżej wymieniony fabrykantem żadnym nie jest i do Stowarzyszenia tokarzy, parasolników i t. d. nie należy, a tem samem nie ma prawa do założenia fabryki.

Stowarzyszenie cechu.

Une Anglaise

possedant le français et la musique cherche une demie-place à Cracovie; elle desire aussi trouder des leçons particulières.
Adresse: **E. B.** — Poste **Zwierzyniec**.
1517 1 3

MAGAZYN
ubiorów dziecinnych

pod firmą
„La Fillette“

przeniesiony został
na ulicę Szewską, Nr. 10, na dole,
gdzie skład lamp Wgo Okonia.

Przyjmuje jak dawniej zamówienia z własnej lub obcej materyi podług najnowszych żurnali.
1518 1 10

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie
przy ulicy Karmelickiej, Nr. 70,
poleca Szanownej Publiczności na porę jesienną **szczepy** i **krzewy owocowe** po następujących cenach za sztukę:

Jabłonie cztero i pięcio-letnie	od 50 do 60 ct.
„ jednoroczne	od 15 do 20 ct.
Wiśnie i czerechy	od 60 do 70 ct.
Śliwki szlachetne	od 60 do 75 ct.
„ węgierki	30 ct.
Orzechy włoskie	40 ct.
„ laskowe	10 ct.
Winorośl	20 ct.
Agrest i porzeczki (za 100 sztuk)	8 złr.

Róże (remontanty) wysokopienne, półpienne, piramidalne, w korzeniu szczepione 1 złr. 50 c., 90, 80, 70, 60 i 50 ct. za sztukę.
Dziczki (podkładki) jabłoni 100 sztuk 1 złr. 25 ct., 1000 sztuk 12 złr,

Cebulki hiacentów sztuka	15, 20, 25 ct.
„ tulipanów „	5 i 10 ct.
„ krokusów 100 sztuk	3 złr.

Również **roślin doniczkowych** wszelkiego rodzaju nabyć można po nader umiarkowanych cenach. 1519 1 8

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1402 17 30

Jabłka stołowe

w najwyborniejszych gatunkach, koszyk 5 kilowy, opłatnie wszędzie, 1 złr. 50 c., hurtownie 50 kilo 10 złr.

Korespondencya polska, niemiecka i francuska. 1403 17 40

Administracya dóbr **„Neustein“**, p. **Lichtenwald w Styryi.**

HERBATY
chińsko-rosyjskiej
polecają
PORĘBSKI i ZIMLER
Kraków, Rynek główny, 8

po cenie 2 złr. do 6 złr. za 1 funt wagi rosyjskiej, wysiewki 1 złr. 50 ct., szczególną uwagę zwracamy na gatunek w cenie 2 złr. 50 ct. i 3 złr., jako w największem odbycie będące, pierwsza odznacza się delikatną aroma, druga silnie naciągająca i grubo liściasta.
1475 2 6

Nauczycielka

Polka, osoba starsza, zaopatrzona pięknemi świadectwami, życzy sobie dostać się do domu obywatelskiego jako towarzyszka, lub jako nauczycielka języków, muzyki, przedmiotów szkolnych, oraz robót ręcznych. 1467 4 4
Adres: **Rynek, Nr. 15, III piętro.**

Zmiana lokalu.

Zmiana lokalu. Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż mój
ZAKŁAD KRAWIECKI
istniejący od lat dziesięciu przy ul. Floryańskiej przeniesiony został do domu przy ul. **Szewskiej l. 21.**
Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności pozostaje z szacunkiem
1500 2 10 *Ignacy Marek.*

Zmiana lokalu.

SALON MÓD
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
w Krakowie,
w domu Wgo Janigi, I piętro, linia A—B.

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyłam swój magazyn w **najświeższe kapelusze jesienne i zimowe**, oraz wykonywam **suknie** podług najświeższych żurnali, polecając się i nadal względom Szanownych Pań. 1506 2 4
Ceny umiarkowane.

DROGUERYA
Jakóba Wiśniewskiego
dyplomowanego aptekarza
w Krakowie przy ulicy Stradom, Nr. 7
poleca
wielki skład wszelkich towarów aptecznych, środków uniwersalnych tak krajowych jak zagranicznych, oraz przyrządów chirurgicznych, najlepsze perfumy i środki upiększające własnego wyrobu, również skład wód mineralnych, Cognacu, Rumu, Malagi i herbaty chińskiej
po cenach jak najniższych.
Odbiorcom w większych ilościach opuszcza się znaczny rabat, a zamówienia uskuteczni się odwrotną pocztą. 1093 24 150

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajni, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną** farbę w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**.

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
1411 6 72 ***Warszawa, Królewska, 39.***

Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*

Agentów poszukuję.

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową mezką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
1175 24 150 **Józef Rudolf.**

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR**, 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 50 38 ?

J. BANDET
Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, firanek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 55 100

Ceny najtańsze, fabryczne.
Próbki na żądanie daje i wysyła franko.
Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny.

10 złotych medalów i dypl. honor.

Liebig'a
Spółki
ekstrakt mięsny.

10 złotych medalów i dypl. honor.

Jedynie prawdziwy, jeżeli na każdej puszce jest podpis w kolorze **niebieskim**: J. Liebig

Skład główny Spółki Liebig'a dla Austro-Węgier
CARL BERCK, c. k. austr. nadw. dostawca, **WIEN**, I, Wollzeile 9.

Mają na sprzedaż w **Krakowie** w handlach pp. Antoni Hawełka, J. F. Fischer, M. Jawornicki, Jan Mika i Sp., St. Sokołowski, St. Feintuch, Fr. Lenert, Jan Janiga, Józ. Kulczyński, J. Wentzl, Ed. Fuchs, Antoni Suski, H. Fritsch, J. Barberowski, Mich. Karaś, J. Kosz, G. M. Goebel i Synowie, B. Vaternacht, A. Liebeskind, M. Rojkowska. — Dalej aptekarze pp. Józ. Tranczyński, Fort. Gralewski, F. Sobierajski, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, Wiktor Redyk, Ernest Stockmar, P. Krokiewicz, Wład. Borkowski.
W **Tarnowie** W. Müldner i Sp. 316 7 9

GŁÓWNY MAGAZYN BRONI
i wszelkich przyborów myśliwskich
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO i SPÓŁKI
w Krakowie przy ulicy św. Jana, l. 5
poleca pod wszelką gwarancyą za dobroć i wypróbowaną
BROŃ MYŚLIWSKĄ
z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



Pojedynki kapslowe	od	6 złr.	do	10 złr.	
Dubeltówki „	„	10	„ „	80	„
„ odtylcowe Lefauchenx	„	18	„ „	100	„
„ „ Lancastra	„	26	„ „	350	„
„ iglicowe (Teschnera)	„	100	„ „	200	„
Pojedynki śrutowe 6-strzałowe (amer.)	„	135	„	250	„
Sztuce i pistolety salonowe	„	4 50	„	36	„
„ do polowania (amer.) 12 i 15 strzał.		70	„ „	150	„
„ tarczowe	„	85	„ „	250	„

Rewolwery
Galand, Schmidt-Wessen, Warnand, Buldog, Lancaster, Lefaucheux i inne do samoistnego wyrzucania łusek od 3 złr. 50 ct do 65 złr.

Niezawodne. **Patrony** Niezawodne.
w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe
do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kal. 16 — 12.

Wszelkie przybory myśliwskie, do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe i perfumerye.

Przyjmujemy roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa i takowe uskuteczniamy jak najdokładniej po cenach umiarkowanych. 140? 6 40

Starą broń mieniamy na nową.

Łaskawe zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien mezkich
pod firmą
JÓZEF ALTAR
założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych
UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.
Sukna i korty
z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.
Z głębokiem poważaniem
1387 11 150 **Józef Altar.**

Przy magazynie broni **Bolesława Glinieckiego i Spółki przy ulicy św. Jana, l. 5** otworzył
PRACOWNIĘ RUSZNIKARSKĄ
Jan Kolijewicz.

Przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jako też przerabia ze strzelb kapslowych na wszelki system, niemniej uskutecznia wszelkie reperacye, dorabia łoża do strzelb wszelkich systemów, jak najspieszniej, po cenach najumiarkowańszych.
Naboje eksplodujące wyrabiam na zamówienie.
Przesyłki załatwiam najspieszniej pocztą.
Ręcząc za rzetelne i dokładne wykończenie polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 1418 6 26

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wyprobowane środki kesmetyczne
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MAGNOLINA płeć popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr. gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu 970 13
KREMEM ROŚLINNYM.
Słoik 80 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK do czyszczenia paznogci,
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka $^{3}/_{4}$ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3 Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, w BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej, w TARNOWIE w apt. p. Reida (Kijas), w RZESZOWIE w apt. p. Karpińskiego i w sklepach pp. Jamrozika i Zacharskiego.

Młoda osoba nauczycielka, lub uczęszczająca na wykłady, może znaleźć przy rodzinie pokój z całkowitem utrzymaniem. 1515 2 3
Wiadomość: **Ulica Poselska, Nr. 19, I piętro.**

Ukończony **prawnik** i **seminarzysta** naucz. przyjmie zaraz lekcye prywatne do szkół ludowych lub gimnazyów w miejscu lub na wsi. Zgłoszenia pod U. P. S. przyjmuje p. Kukliński w Sukiennicach, l. 5. 1506 2 3

Spółka b. Uczennic
praktycznych robót kobiecych
w Krakowie, ul. św. Jana, Nr. 4,
poleca

Sukienki dziecinne w wielkim wyborze w cenie od	2 złr.	—	ct.
Płaszczyki jesienne i zimowe od	7	—	„
Fartuszki damskie i dziecinne od	— „	45	„
Sukienki i kaftaniki włóczkowe dziecinne od	— „	75	„
Buciki włóczkowe dziecinne od	— „	5	„
Kamasze „ „ „	— „	60	„
Kamasze sukienne „ „	2 „	—	„

Wszelka **bielizna dziecinna i damska** po przystępnych cenach. 1493 3 5
Roboty ręczne ozdobne rozpoczęte i wykończone.

Piękny narybek karpi

do nabycia po cenie od 50 ct. do 1 złr. za kopę. 1492 3 3
Zgłoszenia przyjmuje do 10 październiknika b. r. Obszar dworski Brzeźnica. Poczta i stacya kolei w miejscu.

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.
1296 8 0

Prawnik

z chlubnemi świadectwami, z jednoroczną praktyką sądową, poszukuje od Nowego Roku umieszczenia w **kancelaryi notaryalnej.**
Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy“. 1477 2 10

WODĘ KOLOŃSKĄ

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą“
Konst. Wiszniewskiego
222 30 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

Praktykant

z dobremi poleceniami znajdzie umieszczenie w handlu
E. Rozwadowskiego w Limanowy.
1501 2 3

TORBY

podróżne, torebki, nesesery, paski ręczne i damskie, oraz wszelkie przybory do podróży w magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek A B.
944 21 0

PIERNIK HIGIENICZNY

z fabryki **L. Czyńskiego**
w Jarosławiu
usuwa wszelkie dolegliwości narządu trawienia. 964

Świadectwo. Z przyjemnością oświadczam, że WPana „Piernik higieniczny“ zasługuje w całej pełni na daną mu nazwę. Miałem sposobność doświadczyć sam na sobie, będąc od dłuższego czasu dotkniętym katarem kiszkowym, że na regulowanie soluyi szczególniej wpływa i wszelkim wymaganiom, które się w stanie takim do leków i pożywienia stawia, odpowiada, łącząc zarazem pożywność, smak i skutek lekarstwa.
Dr. Hubicki, c. k. nadlekarz w 11 pułku huzarów w **Wiedniu.**

Cena **20** centów za sztukę.
Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.